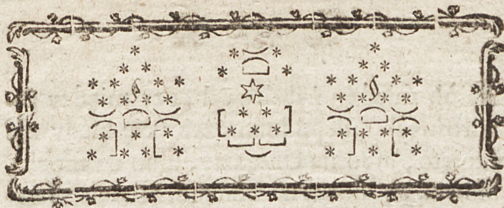
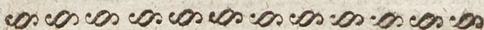


MONITOR

Na Rok Pańſki 1779.

Num: LXVII.

Dnia 21. Sierpnia.



Tetigit nervum femoris ejus, & ſtatim emarcuit, & Claudicabat pede
Gene. 32.

ZYć na tym świecie, bez tyktu żadnego niepodobna? Jeſteśmy, na tym świecie, iak owa lilla między cierniem, ktòra gdziekolwiek ſię nachyliła, wſzędzie ią tknięto, a oſtro, bo cierniem, tak i my gdziekolwiek ſię obròciſz, czy między przy-

Ttt iaciò,

iaciòł, między życzliwych, czy między zazdrośnych, niepodobna żeby cię kiedy nie tknięto, albo na Urzędzie, albo na cnocie, albo na chonorze na Imieniu, albo przynaymniey na ſzacie, to naygorſza, że czaſem tyktu nie będzie, a my go czuiemy, nań narzekamy?

Nauczał Ariſtotelles, że między wſzyſtkiemi rzeczami nayniedotkliwſzy paiąk, dobra nauka, poſtaremuſz bardziey niedotkliwy Człowiek. Uraża ſię paiąk, i gniewa, gdy mu tkniesz nitki którą przędzie; ale to nitka ſerdeczna wnętrzności iego, Człowiek zaś, aby ſię rozgniewał, i iad z ſiebie puścił, nie trzeba ſerca i wnętrzności tykać, doſyć nitki na ſzacie dotknąc.

Kto tyka bez woli bez intencyi, nie chcąc ten nie tyka, ten tylko tyka, kto zwolą z intencyą umyślnie chce tknąć, czyli przed ſię biorącego znaczne dzieło, które ſię ściąga ku dobru Rzeczy-poſpolitey i dobrego obywatela pożytkowi można na censurę wyſtawiać, i podło trzymać żeby tak podłą rzeczą (iaka ieſt ugryść i dożywego doieść) miał w przeſtrogach wydawanych to na ſercu rządło w ſkrytości taić, czymby całe dzieło ſzpecił, (o prędzey do urazy ſądzcie) gdy

mò-

mówiemy ten mnie tknął słowem, mową, dyskursem, pismem, uczynkiem, i postępkiem swoim, mnie tym i owym procederem, nie tknął niebożę? nie tknął, bo chociaż co wymowił, i uczynił, postaremuż ciebie tknąć nie myślał, ani woli ani intencyi ciebie tykać nie miał (bo podobno bywa często że cię ani znał, ani słyszał) tać to apprechensya, suspicia, złe tłumaczenie, toć to tyka i trapi. Tak czytamy o Amonie i Aswerze Krolu: kiedy Aman przychodził na Pałac Krolewski, Mardocheusz Żydowin siedząc między wartą, czasem niepowstał, ani czapki nie zdiął przed nim, aż Aman rozumiał, że go na honorze tyka iego z kontemptu i pogardy nię szanuiąc, dla tego szubienice na niego nagotował. Kiedy zaś ten Aman dotknął się Esthery, ba i z melancholii na łóżku się przyniey oparł, to widząc Krol Aswerus, rozumiał, iakby go wnaydelikatnieyszym tknął punkcie, rozumiał iakby iego Estherę Krolową do niecnoty i cudzołostwa namawiał, a byłoż tak? iak żywo. Mardocheusz Żyd prosty? o czym inszym myśląc, czasem z nieostrożności, nie zkontemptu przed Amanem nie powstał i czapki nie zdiął, Aman także, wten czas Krolowey się kłaniał, o miłosierdzie prosząc, aby się za nim do Krola wstawiła, a oni rozumieli, że

ich na chonorze tknięto i owych przez ſuſpicyą tylko tykaiących na śmierć potępili. Są tykty iak liſty zapieczętowane, poczym poznać, do kogo liſty należą, oto po pod piſie, komu na wierzchu podpiſzą, i nikt ſię do żadnego liſtu intereſſować niepowinien tylko ten, komu podpiſane. Podobnymże ſposobem o tyktach mówić, póki powierzchownie, wyraźnie nie naznaczą, i niepodpiſzą że to tobie ten tykt, poty ſię do niego nie intereſſuy ani go ſobie nie przyczytuy, bo inaczey ſam ſiebie niepotrzebną i nierozumną apprechenſyą trapić będzieſz? lubo cię nikt nietknął.

Wybaczyć proſze, proſtego podobieńſtwa zażywam. Tak ſię to dzieie? przyidzie czasem opętany Człowiek do Kościoła w Niedziele, trafi kiedy Kapłan ludzi Swięconą wodą kropi, padnie na tego, i na tego kropla, ukłoni ſię, przeżegna ſię, padnie też kropla Swięconey wody, na opętanego, aż wrzawa, łoſkot po Kościele, rzuca, miota Człowieka, ręce załamuie, głową w mur biie, kto tu winien tey wrzawy i hałasu? nie Kapłan, bo ten niechciał tknąć biesa, ani o nim nie wiedział, nie Swięcona woda, bo dobrzy i Swięci za nie dziękuią i kłaniaią ſię, ſamo ſię bieſoſtwo wydało, co ieſt i co zac,

iak

iak Swiętych rzeczy nie lubi. Dotknął się Anioł w udo żyłki Jakubowey, i tak mocno, że mu uſchła, i okulawiał Jakòb. Cóż ztego poſzło: dla tego ſynowie Izraelſcy i całe Zydowſtwo nieiedzą żyły, ani uda bydlęcego. O móy Boże iak ſię to dawno ſtało, a tego tyktu ani zapomnieć, ani połknąć, ani ztrawić nie mogą. Tak bywa? tkną kogo, ten tykt przez całe życie pamięta, mało to, że ieden czuie, powie to dzieciom, dzieci wnuczętom, prawnuczętom, potomnym wiekom, i cała familia, całe kroleſtwo, Pograniczne narody, o tym pamiętać, opowiadać i mścić ſię będą.

Nie tak bydź powinno, tknięto cię w żyłkę chciwości, łakomſtwa, żeś łapczywy, cielesny, &c: Niechże ta Zyłka uschnie, ciebie tknięto w żyłkę udową, żeś ſwawolny, nałożny, do podeytzanych goſpod i osob ugęſzczaſz, Urzędowi ſwemu zadość nie czyniſz, niechże ta Zyłka niepowściągliwa uſchnie, nie chodź tam więcey iakbyś był kulawy &c: ciebie tknięto w ięzyczną żyłkę, że rozterki, nieſnaſki ſieieſz, niech ta żyłka uschnie, więcey niezgod nie czyń, i każdemu day ſłowo dobre, ſłowem tak przyimować tykty, żeby ponich poprawa życia naſtąpiła, żądać żeby pobożnie przeſtrzegano prawdę mòwiono, w bawełnę nie obwiiano.

Nie mogę zamilczeć tego, (na zbudowanie naſze) co chwałę większą, u Narodu iednać nie przeſtaię, co uczynił Ludwik 11. Krol Francuſki, na co ſię oglądać każdy winienby. Ten uſkarżał ſię pewnego czaſu, że przy wielkim ſzczęściu, iedney mu rzeczy niedoſtawało. Pytali ſię Panowie, czego takiego: odpowiedział: *Prawdy. Mam bogactwa, mam liczne woyſko, nie zchodzi mi na zwycięſtwach i naprzyiaźniach, ale ktoby prawdę powiedział, co ſię godzi, a co ſię nie godzi, czy zato, co czynię poydę do Nieba, czy nie traſię do Piekła, niemaſz ktoby oczy otworzył. Veritas in ſcripturis quærenda, non eloquentia, quærere potius utilitatem, quam ſubtilitatem, non te offendat Auctoritas ſcribentis, utrum parvæ vel magnæ literaturæ fuerit, ſed amor puræ veritatis, trahat ad legendum.*

Takiey roſtropności w tyktach potrzeba, kto chceſz żyć ſpokoynie, choć cię tkną ſłowem, dyſkurſem lub pismem ſposobu iakiego, ani ſię ruſzay, ani poruſzay, iakby to ciebie nie tknięto, poki ci nie rzeką, ciebie tu tykam, bo inaczcy ſam ſiebie tykać i wytykać będzieſz.

Ta nieſzczęśliwa dola, czasow teraźnieyſzych zbyt zepſowanych, zkąd lekarſtwo

ſku-

ſkuteczne brać mielibyśmy, i ſzacować lekarzów że doświadczone przepiſuią, i nie psuć ſerca imże chęci życzliwych na dalſzy czas) zdąd truciznę zbieram, o co ſię i owſzem dopraſzać winnibyśmy, tego unikamy i urażamy ſię, i zapobiegamy, zamykamy granicę, któreby otworzone bydź każdemu miały. Mówić można, że nic na świecie dalikatnieyſzego, i do urazy łatwieyſzego nad czucie ludzkie, kiedy ieden tknie drugiego a iuż zmiłości ucalenia dobra poſpolitego, (ogień rzucił na nas) nie dziw? czemu sobie uprzykrzamy gdy przeſtrzegaią nas w poſpolitości, a nikt tknąć nie myślił, ani miał w intencyi, bo ſumnienie, wtym i wtym pzzeświadczone ruſza.

S. Hieronim napisał Xięgi iak Kazania żarliwe przeciwko grzechom ludzkim, nikogo wſzczegulności nie wymieniwſzy, znikim nie gadawſzy, do nikogo wſzczegulności nie ſtosuiąc, cóż ſię ſtało? niektórzy owe mowy pisane czytaiąc, utyſkować, rozpaczać i narzekać poczeli, iakoby ich w ſwoich piſmach wytknął. Dowiedziawſzy ſię otym Hieronim S. piſze do Pontiana i do Ruſtica: *Nikogom wſzczegulności mową moią nie tknął, w poſpolitości o grzechcah mówiłem, kto ſię namnie gniewa, ſam ſię wydaie, iakim*

kim iest, kiedy się na mnie gniewaią, sami swoie sumnienie, iakie maią pokazuią, i gorzey o sobie aniżeli omnie trzymaią, bom ia nikogo nie mianował. Podobnież czytaiącym Monitory a rozumieiącym że do żywego im. (co prawda) domuiące wnosie potrzeba, bez gniewu, gdy niema ocoby się urażali. *Ipse de se quod talis sit Confitetur. suam indicac conscientiam.* Gdyż nikogo wytykać nie zmierzano. Skarżysz się nieboże, i gnieważ, że cię w mowię i dyskursie, wposiedzeniu, albo też na Kazaniu tknięto? wymienionoż cię, nie, a czegoż się ruszasz, poruszasz, i odzywasz? toć znać sumnienie trędowate strofuię cie, iaki iesteś.

Non quæras quis hoc, dixerit; sed quid dicatur attende, si vis profectum haurire, lege humiliter, simpliciter.

Thomas. lib. 1. *c.* 5

